

DUBLIN

ELBLĄG



Nieregularnik Ruchu Wolność i Pokój

Nr 8 Wrzesień 1989 cena 50zł

GAZETA WOJSKA POLSKIEGO

UKAZUJE SIĘ OD 12 CZERWCA 1943 ROKU!



W numerze:

HYDE PORK

HYDE PORK
ZASTĘPCZA SŁUŻBA

PO CO NAM P.O.
SKIBA'S
better

linze ciekawostki

1.09.89. modlitwy o:
"Wolność i Pokój"

POŻEGNANIE Z BRONIA

Wystąpienie ministra
obrony narodowej,
gen. armii

Floriana Siwickiego

KOT



СЛУЖИМ
СОВЕТСКОМУ СОЮЗУ!



Wydawca: Wojskowy Zakład Wydawniczy
Redakcja: "Gazeta Wojska Polskiego"
Drukarnia: "Gazeta Wojska Polskiego"

Zjazd Ruchu „Wolność i Pokój”

W dniach 1-2.07. 1989. w Dobrzenu Wielkim k/Opatowa odbył się kolejny zjazd WiP-u, na który zjechali przedstawiciele 14 ośrodków. Nie będąc rozdzielony nad przedsięwzięciem, choć bez wątpliwości były one bardzo interesujące, chcąc przedstawić tylko efekt końcowy spotkań, czyli uchwały.

Praktycznie jedynomyślnie zatwierdzono „Deklarację ideową” /zamieszczamy ją obok/ określającą nasze podstawowe wartości. Dokument sformułowany w ogólnych punktach nie zamyka w sztywnych ramach kierunku działań politycznej, czy społecznej pozwala nam na aktywność na wielu polach w zależności od indywidualnych zainteresowań. Homoseksualiści i cykliści anarchoiści i feministki, paranoicy i wegetarianie - wszyscy oni mogą działać w ramach WiP-u, pod warunkiem nie występowania przeciw założeniom Deklaracji. Nie spodziewam się jednak by taka dowolność wpłynęła na zmianę dotychczasowego oblicza Ruchu. Przez kilka lat naszej działalności utworzył się społecznie stereotyp WiPowca pacyfisty i ekologa, dlatego przede wszystkim kierują się do nas ludzie o takich właśnie zainteresowaniach i sądzić należy, że tak będzie w dalszym ciągu. Niemniej nigdy nie stroniłiśmy przed wypowiedzianiem się na inne tematy, a od tej chwili te „uboczne” hasła mogą stać się jeszcze bardziej wyraziste, co niewątpliwie nada WiP-owi dalszego kolorytu.

Krokiem wychodzącym na przeciw tej różnorodności jest pewna zmiana w organizacji Ruchu. Struktura dotychczasowa opierała się na stowarzyszeniu niezależnych ośrodków, nie było żadnych form organizacji na szczeblu niższym. Na zjeździe przyjęto uchwałę pozwalającą na tworzenie w ramach ośrodków mniejszych związków. Decyzja ta zalegalizowała istniejący już gdzieś tam stan faktyczny /Kraków - Akcja Studencka WiP, Łódź - Klub Więźniów Granic/ oraz pozwala na wchodzenie do Ruchu już istniejących grup w ich dotychczasowej formie, bez konieczności rozłączania, odrzucenia nazwy itp. Stąd możliwość że w najbliższym czasie pojawią się obok siebie np. „Związek Zagorzałych Ateistów WiP” i „Stowarzyszenie Ortodoksyjnych Katolików WiP”, a ich pokojową egzystencję zapewniac będzie przestrzeganie „Deklaracji ideowej”. A że nie obydwie się bez sporów - cóż w tym złego.

Wreszcie na koniec zjazdu powołano, w celu zwiększenia skuteczności działania, wewnętrzną sieć informacyjną z centralą w Warszawie.

Bogdan Kunach

DEKLARACJA IDEOWA

WiP-u

1. WOLNOŚĆ - jest przyrodzonym prawem człowieka, które jednak nie może być wykorzystywane do naruszania praw innych.
2. POKÓJ - realizowany w warunkach wolności i respektowania praw człowieka jest stanem, do którego powinien dążyć każdy, kto jest zwolennikiem wyeliminowania z życia ludzkiego przemocy.
3. TOLERANCJA - jest fundamentem życia wolnych ludzi w warunkach pokoju, w pełni szacunku dla odmienności ludzkich poglądów.
4. Działalność BEZ PRZEMOCY jest podstawową formą sprzeciwiania się złu i łamaniu praw ludzkich.
5. Zachowanie BEZPIECZENSTWA EKOLOGICZNEGO powinno być zasadą współtworzenia jednostek i społeczeństw.

W dniach 14-19 lipiec w Lubieszewie nad jeziorem Lubie odbył się reklamowany przez „Gazetę Wyborczą” FESTIWAL POKOJU. Imprezę tę zorganizował Ruch „Wolność i Pokój”. Teren wokół jeziora to obszar ogromnego poligonu, jednego z największych w Europie. W związku z tym miał się odbyć Happening, który jednak doszedł do skutku. Miała jednak miejsce wyprawa do lasu, która miała na celu spotkanie się z „wrogiem”, zakończyła się ona wspólnym ogniskiem i pieczeniem ziemniaków. Teren HYDE PARK-u ogłoszono strefą antymilitarną. Na Festiwal Pokoju przybyło ok. 1500 osób z kraju i zagranicy. Większość osób przybyło tu po to, aby posłuchać dobrej muzyki, dobrze się zabawić. Zjawili się też kilka osób, które starały się popsuć dobrą atmosferę i wszczynali dymy. Organizatorzy przygotowali imprezę dobrze, przygotowali dobry sprzęt, wybrali świetne miejsce, niezłe zespoły, przecho-walnie wartościowych przedmiotów, zapewnili dowóz jedzenia, fajek, sprzedawano bibułę, kasety, naszywki itp. I wszystko byłoby OK, gdyby nie angielska pogoda, deszcz, ciągłe deszcz. Gośćmi zagranicznymi byli anarchole z Holandii, Francji, oraz squatersi. Holendrzy wleczko rami puszczali slaydy, filmy video, opowiadali o swoim życiu. Slaydy przedstawiały życie Squattersów, czyli takich ludzi, którzy zajmują opuszczone budynki i nie płacą czynszów. Żyją oni z zasiłków dla bezrobotnych oraz z tego co sami wytworzą. W Polsce takie coś jest niemożliwe z wiadomych przyczyn. W czasie HYDE PARK-u wystąpiły następujące zespoły: Brudne dzieci Sida, HCP z Poznania, Iwan Bram-bery, Atomowy Moskwicz, Rozkrock z Zigim Stardustem, Przyczyłapy do bulgulatora nr 6, Dr Bush, Egon Ficke z niezłymi kawałami: „Polizei Gestapo”, „Soviet panzer raus von unseren haus”, „Wpierdalamy mięso” ponadto Zigi wygłosił swoje dzieło pt: „Alfa i Romeo”, które podobało się żywo reagującej publiczności. Ogólnie impreza była udana, szkoda, że zawiódła pogoda i kilka osób chciało podważyć założenie Festiwalu Pokoju, który miał odbyć się w przyjaźni i zgodzie.

Gabriel



Hyde Park stał się chyba największą imprezą subkulturową, niezależną od komuny. ale i też od „Solidarności”. W porównaniu z zeszłymi latami tego roku zjechało kilka razy więcej ludzi (zrobiła swoje st osunkowo duża reklama, nikt też już nie boi się policji, która skutecznie odstraszała od masowych wyjazdów fanów rocka). Zaczęło to coraz bardziej przypominać festiwal (pater Jarocin), a nie zlot młodzieży niezależnej. Całkiem niespodziewanie pojawiło się kilka problemów, których nie było do tej pory. Najgorszym co spotkało tegoroczny Hyde Park były bójki między punktami (o dziwno skłini zachowywali się spokojnie), doszło do tego, że po dwóch dniach organizatorzy przerwali występy do czasu wyjazdu zadymiarzy, co całkiem niespodziewanie poskutkowało. Niemniej trzeba się przed imprezą przyszkoloną zastanowić czy dalej należy kroczyć w kierunku umasowienia imprezy.

cd str 4

W tym roku brakowało mi jakichkolwiek prób artystycznej działalności o charakterze pozamuzycznym. Być może wpływ miał na to prawie ciągle padający deszcz (muzycy byli w lepszej sytuacji, schowani pod żadaszeniem), ale jedno zbiorowe wyJście na poligon to stanowczo za mało, zwłaszcza jeśli się ma w pamięci obfitujący w takie imprezy rok zeszły.

Na koniec o tym co było tym razem najważniejsze, czyli i o muzyce. W tym roku zjechało kilka bardzo dobrych kapel potrafiących zagrać na wysokim poziomie. Szczególnie podobał mi się punkowy Doctor Bush, być może o nim jeszcze usłyszycie, bo koleś chce chyba zrobić karierę. Dużo ożywienia wniósł Egon Ficke śpiewający przeboje naszych braci zza Odry. Pupilem publiczności był Złggy Sterdust lider zespołu Rozkrock, prezentujący swą poetycko-rockową twórczość. Brawa zebrał Atomowy Moskwiacz, mi podobał się psycho - odjazdowy Izaak Bromberg. Więcej pisać o tym co było nie ma sensu - tym którzy tego nie widzieli nic to nie da, a tym bardziej nic nie zyskają ci, którzy to widzieli. Najlepiej przyjechać na Hyde Park w przyszłym roku, mam tylko do chętnych jedną prośbę - pasy i Łańcuch zostawcie w domu.

Rockers

Zamowiec kurortem

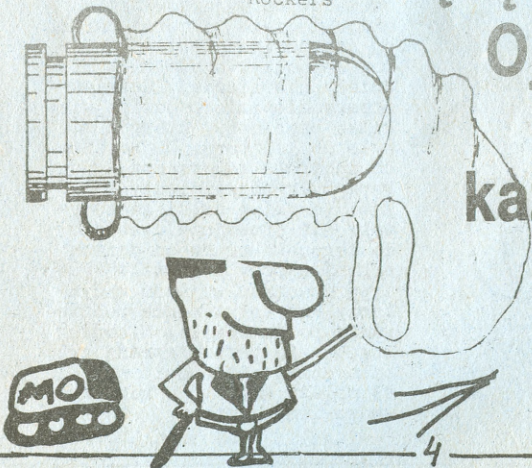
Bank wstrzymał finansowa-
niebudowy elektrowni Zarno-
wicz. Wszyscy wykonawcy
schodzą z budowy. Zapowiada-
ją dosadzenie w sadzie pie-
niędzy należnych im z tytułu
poniesionych strat.
Może to doprowadzić do zli-
cytowania wśród ewentual-
nych amatorów na kupno wid-
ocznego Zarnowic Jadrowej
Zarnowic ze jest firma turys-
tyczna nad Jeziorem Zarno-
wicz. Ktoś zwrócić uwagę na
ktoś zwrócić uwagę na kanał.
ośrodek kąpielarski dla
kilkutysięcy Jachtów.
Dodatkowa atrakcja turys-
tyczna byłoby dwa żelbetowe
ozterometrowej grubości funda-
menty pod reaktor.



KADAFI M.:

Będę Ci służył Ojczyzno zawsze, wszędzie i w każdej potrzebie

Jeśli będziecie chcieli kontaktować się z nami, zamieszkać w Dublinie swoje teksty, oddać swoje oszczędności podajemy adres:
- Bogdan Kunach
Wiejska 19/2/4
tylko korespondencja



Zastępcza Służba Wojskowa - raz jeszcze

Od roku funkcjonuje ustawa o zastępczej służbie wojskowej, zbliża się już trzecia bramka, gdzie biedni poborowi mogą skorzystać z jej dobrodziejstw. Najwyższy czas aby przypomnieć wam kilka informacji co? gdzie? kiedy?

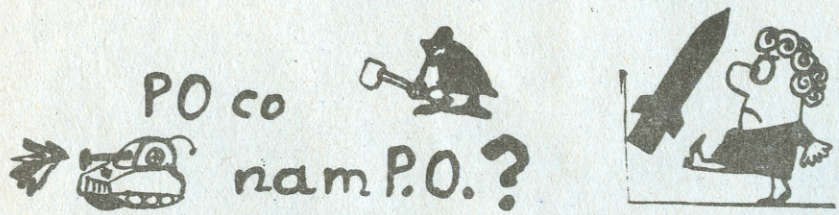
Aby ubiegać się o nią należy złożyć podanie z motywacją do Rejonowej Komisji Poborowej, uczynić to można najpóźniej w dniu otrzymania karty powołania (nie ma więc po co się spieszyć, pod warunkiem że nie dacie się zaskoczyć i przyjmując kartę). O przyznaniu służby decyduje specjalna komisja, niestety stanowią ją z reguły ludzie o zupełnie innych horyzontach myślowych i stąd pewne kłopoty. Wszystko to można pokonać jeśli będziecie zdecydowani, pozabawieni wszelkich wątpliwości w kwestii wyboru słusznej drogi. Nie dajcie się zastraszyć jeśli by mówili o pracy w Bieszczadach czy na Żuławach - komisja nie decyduje o miejscu Waszego zatrudnienia, zresztą urzędy zatrudnienia obiecują przygotować pracę w miejscu zamieszkania. Nie dajcie się wziąć na lep ich gadek o patriotyzmie - oni utożsamiają ze strzelaniem do jankesów na ich rozkaz. Olewajcie ich jeśli by sztychli z was nazywając tchórzami itp. - to ich normalna zagrywka. Będą chcieli zasiać w Was wątpliwości i na tej podstawie odmówić przyznania zastępczej służby.

Jeśli tak się stało macie prawo złożyć odwołanie do Wojewódzkiej Komisji Poborowej, powtarzając dokładnie to co robiliście przedtem. Służba zastępcza niestety ma do tej pory wiele minusów. Szczególnie uciążliwa jest jej długotrwałość (trzy lata, a dla studentów dwa), oraz bardzo niskie pobory. Jednak w dobie szerokich zmian ogarniających nasz kraj, można i tu się spodziewać pozytywnej ewolucji. Niewątpliwie można a nawet trzeba, ją przyspieszyć poprzez wywieranie ucisku na władzach co już wielokrotnie było czynione. Niemniej nic nie zastąpi w tym wypadku protestów samych bezpośrednio zainteresowanych, a aby one były skuteczne niezbędna jest organizacja zrzeszająca odbywających służbę wojskową o charakterze związku zawodowego. Pierwsze sygnały o takich próbach już do nas dotarły i być może już niedługo taki twór powstanie. Oby.

Jeśli macie zamiar skorzystać z tych rad, jeśli macie jakieś kłopoty z wojskiem skontaktujcie się z nami. Może to coś da.

Don Kichote
i Zdesperowany





Okazanie zwierząt hodowlanych. Bacność i spoczni. Wojska pancerne a wojska lotnicze. Zabórcze imperializmu państw kapitalistycznych i walka o pokój państw socjalistycznych. LWP na straży budowy socjalizmu, itd., itp.

Setki niepotrzebnych i bzdurnych wiadomości, celowo kłamliwy osąd współczesnego świata, nauka niszczenia i zabijania - to właśnie nam przynoszą lekcje P.O. Wbrew szumnym deklaracjom "o wychowaniu młodzieży w pokoju" zajęcia z przysposobienia obronnego są w rzeczywistości jeszcze jednym z elementów procesu przekształcania nas w ślepych, posłusznych, potulnych i bezwolnych obywateli-szeregowców, gotowych w każdej chwili do zabijania w imię "walki o pokój" i "utrwalania władzy zdobywczy socjalizmu". Oprócz lekcji P.O. jest planowane wprowadzenie do szkół Przystosowania Wojskowego, będzie to miało na celu jeszcze większą militaryzację szkół. Uważam że mamy prawo do życia w duchu miłości, a nie nienawiści do bliźniego. Dlatego też jestem przekonany, iż każdy z nas powinien mieć prawo do decyzji w sprawie uczestniczenia na zajęciach P.O. W związku z tym domagamy się nie wprowadzenia do szkół P.W.

I want to be
Herr Klass



W takim właśnie celu zorganizowaliśmy w naszym mieście akcję zbierania podpisów pod petycjami danej treści:

Do Ministerstwa Edukacji Narodowej

Uważamy że każdy z nas powinien mieć prawo do wyboru na zasadzie pełnej dobrowolności - w uczestniczeniu w zajęciach P.O., P.W. i zajęciach O.C. w szkołach zawodowych. My niżej podpisani domagamy się zmiany w/w przedmiotów z obowiązkowych na fakultatywne.

Pod takiej treści petycją zebrano w Elblągu kilkaset podpisów. Zapewne byłoby ich więcej gdyby do wszystkich nasze petycje nie dotarły, nie mniej i tak jest to dość spora liczba. Jak sądzą niewiele osób wie co się stanie z petycjami, otóż zostanie przeprowadzona we wrześniu br. zadyma w Warszawie pod gmachem MEN-u

a następnie zostaną tam złożone petycje. O przebiegu akcji poinformujemy w następnym numerze. Chciałbym podziękować tym którzy się podpisali ale największe dzięki dla osób, które pomagały nam zbierać podpisy.

Ciepł



LIST OTWARTY albo ZAMKNIĘTY

INSTRUKCJA OBSŁUGI: list należy dostarczyć do rąk własnych generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu w uroczystym i jakże pięknym dniu wybuchu III wojny światowej. Po przeczytaniu spalić, albo zjeść i wywalić!

TRZEŚĆ:

Obywatelu Generale!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o skreślenie mnie z listy bohaterów. Ja nie chcę grać w tym samym filmie co obywatele żołnierze. Ja się nie nadaje. Jestem przeciwnikiem determinizmu historycznego Tristana Izary, że niby nie ważne czy się coś robi czy nie, efekt jest zawsze ten sam, na końcu się zdycha. Ale jak się zdycha - i na którym końcu to chyba jest ważne. Czy wyobraza sobie Obywatel co by się stało, gdyby słynny Jezus Chrystus umarł na kanapie, wygodnie w fotelu lub w wannie, a nie na krzyżu? Prawdopodobnie nie byłoby chrześcijaństwa. Tak więc nie ma znaczenia gdzie i w jaki sposób się umiera, zdycha czy kopie w kalendarz. Proszę się nie martwić, że mna było tak zawsze, ja za dużo się naoglądałem filmów pornograficznych, a za mało radzieckich, takich o wojnie, żeby być wojownikiem. Przeczytałem też wiele niebezpiecznych, zakazanych i podejrzanych lektur, które namieszały mi w głowie.

Generale!

Ja się po prostu kompletnie do niezego nie przydam. Jak przyjdą Niemcy to pierwszy się poddam. Jak przyjdą Rosjanie to poddam się jeszcze szybciej. Jak przyjdą Amerykanie to poddam się z szybkością wytryskującego plemnika. Jak przyjdą Czesi to będę się cieszył, bo to chyba będzie bardzo śmieszne. Gorzej Generale jak nikt nie przyjdzie! Cóż robić wówczas? Ale nie, przyjdą, przyjdą. Niech obywatel się nie martwi. Na pewno ktoś przyjdzie i będzie chciał sobie powojować. Nie mogą w końcu do jasnej cholery o nas zapomnieć, my też choć może tego nie widział jesteśmy Europa, Europa, mówiac między nami to stara rozlatująca się zdzira. Przyszłość należy do Arabów (tak mówi moja koleżanka prostytutka). Nie ważne zresztą kto wejdzie, wjedzie czy przyfeci - ja za każdym razem wdrapię się na jakiś słup i będę machał łapami trzymając biały proporzec w zębach.

Generale!

To wszystko to przecież brednie. Ten mój anarchizm i pacyfizm to tylko wziąć i o kant dupy potłuc. Ja po prostu się boję - jestem zwykłym teńhorzem! Aaa! Wywalifem to z siebie! Zawsze się bałem. Już jako młody chłopiec miałem stracha przed ciemną klatką schodową. Ksiądz - idiota powiedział mi na religii, że jeden z ministrantów, który miał dużo grzechów na sumieniu, gdy pukał do drzwi tym pukaniem obudził ducha, który go udusił. Od tego czasu używam wyfacznie dzwonnka. Ponadto chorobliwie boję się psów (hojowy ratlerek ugryzł mnie kiedyś w nogę - słowo daje). W czasie stanu wojennego były co prawda momenty, gdy

zamiast dowodu osobistego wkładałem do kieszeni kamień i wychodziłem na ulicę. Krzyczałem różne hasła przeważnie brzydkie i sprosne, dosadne i nihilistyczne, ale to było tylko chwilowe, chociaż wracając nie czułem strun głosowych, a poza tym nikogo nie trafiłem z wyjątkiem może kompletnie beznadziejnego rzutu, który ugodził przypadkowo w ramię jednego osiłka z naszej dzielnicy. Jegomość ów odwrócił się lekko rozbawiony i ryknął: " Który tam kurwa ślepy rzuca co niebieskich nie widzi! Jak kopnę w mordę to będzie wyglądał jak garbaty jakafa po torturach! "

Generał

Ja nigdy nie będę supermanem. Mnie śmiesza faccy o napiętych muskułach. Ja nawet nie wiem dokładnie jak ja się nazywam. Na komisariacie w Jarocinie przez cały dzień wmaślałem funkcjonariuszom, że jestem Jimi Hendrixem. Ponadto bola mnie zęby i nie potrafię maszerować. Ja mam obsesję lekową - mdleje na widok samolotów. Kupię mnie w kosciach i trzęsą się ręce. Nad ranem muszę strzelić sobie jedno piwo, bo się przewrócę. Boję się, że moim dowódcą będzie markiz de'biade. Wole czytać książki telefoniczne niż biegać z hanbią na plecach. Cały dzień mam czkawkę. Wole sprzedawać watę cukrową niż poznawać mądrości Clausewitza

Generale!

Powiedzmy sobie szczerze i niech Generał tylko spojrzy na siebie i nie ma co ukrywać - wojsko nie jest zbyt pociągające. Żeby zamiast kaprali były u was kobiety, zamiast marsza grał punk-rocka albo reagge, żeby wodzem był Frank Zappa, a zamiast regulaminów ohowiązkowo należałoby czytać "Kamasutra", zamiast karabinów - haloniki, zamiast czolgów ciastka z kremem, zamiast musztry plaże nudystów, zamiast książeczek wojskowych państwowe pozwolenia na stosunek płciowy z Nancy Reagan, ponadto codziennie wypłacano by 100 \$ i tysiąc złotych na билет tramwajowy to i tak jak bonie nigdy, jak pragnę zdrowia, jak babcię Kocham i przysięgam na Brdę Marksa, że hymn nie wstąpił i nie dał się weleć ho nie lubię przymusu i nie mam czasu na głupoty. Tak więc jak Generał widzi, mój przypadek jest beznadziejny.

Z poważaniem (ale bez przesady) **Józysztof Skiba**



P.S. List ten otrzymują:

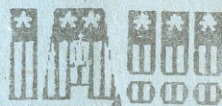
Woody Allen, Józef Glemp i Tina Turner

Redakcja "Playboya"

Орган
Центральный
Комитет
ВЛКСМ

Państwowe Przedszkole nr 5 im. "Złotej Kibki"
Nieznanzi żołnierze I i II wojny światowej

ПРОЛЕТАРИИ ВСЕХ СТРАН
СОЕДИНЯЙТЕСЬ!



ВАРДА

General Wojciech Jaruzelski
wójny światowej wgręczyć
generałowi (może)
armii)
1. 23 WRZEŚNIA 1977. GODZ.
Cena 1 kop.

Wzrost: W razie
nie 1944 III
ten list
być z nadciąga
GOSYETI
5 MAR
В. И. А. Е. Н. И. Н. И. М.